



Warszawa, 8 marca 2017 r.

Opinia do ustawy o zmianie ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych

(druk nr 426)

I. Cel i przedmiot ustawy

Podstawowym celem ustawy jest służbowe podporządkowanie dyrektorów sądów apelacyjnych, dyrektorów sądów okręgowych oraz dyrektorów sądów rejonowych Ministrowi Sprawiedliwości. Ponadto ustawa zmierza do przyznania Ministrowi Sprawiedliwości pełnej swobody w zakresie powoływania, a także odwoływania dyrektorów sądów powszechnych (odpowiednio przez: zniesienie konkursowego trybu wyłaniania kandydatów na te stanowiska i procedury wnioskowania przez prezesów sądów o powołanie osób wyłonionych w konkursach oraz wyeliminowanie ustawowych przesłanek odwołania ze stanowiska dyrektora sądu). Analogiczne rozwiązania znajdą zastosowanie w przypadku zastępców dyrektorów sądów, którzy w myśl ustawy mogą być powoływani, jeżeli przemawia za tym wielkość poszczególnych sądów i zakres ich zadań.

Dyrektorzy nadal będą organami poszczególnych sądów. Utrzymana zostanie również zasada, że nie w każdym sądzie rejonowym musi być utworzone stanowisko dyrektora, przy czym w odróżnieniu od aktualnie obowiązującego stanu prawnego zostanie wprowadzona w tej kwestii większa elastyczność – o zasadności powołania dyrektora sądu rejonowego nie będzie przesądzała sztywno określona liczba stanowisk sędziowskich i asesorskich w danym sądzie (co najmniej 10), ale wielkość sądu mierzona zarówno liczbą stanowisk sędziowskich oraz asesorskich, jak i liczbą stanowisk referendarskich i innych pracowników zatrudnionych w sądzie rejonowym bądź też odległość tego sądu od sądu okręgowego. Ta ostatnia wytyczna ma być uwzględniana ze względu na to, że w sądzie rejonowym, w którym nie zostanie powołany dyrektor, jego zadania będzie wykonywał, tak jak to zresztą jest obecnie, dyrektor przełożonego sądu okręgowego.

Zgodnie z postanowieniami ustawy, prezes sądu będzie wykonywał w stosunku do dyrektora sądu czynności z zakresu prawa pracy, z wyjątkiem jedynie czynności zastrzeżonych dla Ministra Sprawiedliwości. Prezesowi sądu zostanie także pozostawiona kompetencja do precyzowania – nie rzadziej niż raz do roku – potrzeb sądu koniecznych dla zapewnienia warunków prawidłowego funkcjonowania i sprawnego wykonywania przez sąd zadań z zakresu wymiaru sprawiedliwości oraz ochrony prawnej. Nowością normatywną jest natomiast to, że czynności prezesa sądu wywołujące skutki finansowe nieujęte w planie finansowym sądu, będą wymagały, dla swej ważności, uprzedniej akceptacji dyrektora sądu (tudzież dyrektora przełożonego sądu okręgowego, o ile w sądzie rejonowym dyrektor nie zostanie powołany).

Ustawa wejdzie w życie po upływie 14-dniowej *vacatio legis*. W tej dacie postępowania dotyczące powołania dyrektora sądu lub zastępcy dyrektora sądu toczące się na podstawie przepisów dotychczasowych ulegną zakończeniu.

II. Przebieg prac legislacyjnych

Projekt opiniowanej ustawy stanowił przedłożenie rządowe (druk sejmowy nr 1181). Jego I czytanie odbyło się na 34. posiedzeniu Sejmu w dniu 26 stycznia 2017 r. Zgłoszony na tym etapie wniosek o odrzucenie projektu nie uzyskał poparcia.

Dalsze prace nad zgłoszoną inicjatywą legislacyjną toczyły się w Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka. W sprawozdaniu przyjętym w dniu 8 lutego 2017 r. (druk nr 1286) Komisja zarekomendowała Sejmowi przyjęcie projektu z poprawkami. Propozycje korekt merytorycznych dotyczyły zachowania dzisiejszego statusu dyrektora sądu jako organu sądu oraz zniesienia progu w postaci 10 stanowisk sędziowskich i asesorskich jako minimalnej wartości decydującej o konieczności powołania dyrektora sądu rejonowego. Komisja wprowadziła też poprawki o charakterze redakcyjnym i techniczno-legislacyjnym.

II czytanie projektu miało miejsce w trakcie 36. posiedzenia Sejmu w dniu 22 lutego 2017 r. W związku ze zgłoszonymi poprawkami oraz wnioskiem o odrzucenie projekt został ponownie skierowany do Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka.

Stosownie do stanowiska Komisji (dodatkowe sprawozdanie z dnia 23 lutego 2017 r. – druk nr 1286-A), Sejm uchwalił ustawę w brzmieniu wypracowanym po I czytaniu.

III. Uwagi szczegółowe

1. W toku prac legislacyjnych nad projektem ustawy podmioty opiniujące, w tym m.in. Sąd Najwyższy, Krajowa Rada Sądownictwa czy Stowarzyszenie Sędziów Polskich „Iustitia”, przedstawiły szereg uwag krytycznych, z których część zachowała aktualność mimo zmian dokonanych w Sejmie. Jednym z powtarzających się zarzutów był zarzut naruszenia zasady odrębności i niezależności władzy sądowniczej (art. 173 Konstytucji) w związku z całkowitym podporządkowaniem dyrektorów sądów Ministrowi Sprawiedliwości oraz przyznaniem temu organowi dyskrecyjnej władzy w zakresie powoływania i odwoływania dyrektorów sądów.

Zagadnienie nadzoru administracyjnego sprawowanego przez Ministra Sprawiedliwości nad sądami powszechnymi nie należy z pewnością do łatwych i dających się jednoznacznie zdefiniować w kategoriach konstytucyjnych. Dowodzą tego chociażby liczne wypowiedzi Trybunału Konstytucyjnego, w tym wyrok z dnia 7 listopada 2013 r. (sygn. akt K 31/12), w którym Trybunał opowiedział się za dopuszczalnością wydzielenia sfery administracyjnej w działalności sądów¹⁾ i poddania jej nadzorowi Ministra Sprawiedliwości sprawowanemu – odpowiednio – w formule określonej przepisami działu I rozdziału 6 ustawy z dnia 27 sierpnia 2009 r. o finansach publicznych (tzw. kontrola zarządcza – art. 9 w zw. z art. 8 pkt 1 p.u.s.p.) oraz na zasadzie zewnętrznego nadzoru administracyjnego wykonywanego przez służbę nadzoru, tj. sędziów delegowanych do Ministerstwa Sprawiedliwości (art. 9a § 2 w zw. z art. 8 pkt 2 p.u.s.p.). Sąd konstytucyjny zaakceptował również rozdzielenie kompetencji, z jednej strony, dyrektora sądu (jako odpowiedzialnego za działalność administracyjną sądu w aspekcie techniczno-organizacyjnym i majątkowym), z drugiej zaś – prezesa sądu, a zatem organu odpowiedzialnego za kierowanie sądem jako całością oraz sprawującemu wewnętrzny nadzór administracyjny nad działalnością sądu związaną ściśle z realizacją jego podstawowych zadań, czyli rozpoznawania spraw i orzekania (art. 9a § 1 i art. 22 § 1 pkt 1).

Jak się wydaje, przywołane stanowisko Trybunału stanowiło efekt ważenia wartości konstytucyjnych i zarazem próbę osiągnięcia równowagi między wspomnianą już zasadą odrębności i niezależności władzy sądowniczej, która to musi być rozumiana jako gwarancja zarówno autonomii organizacyjnej władzy sądowniczej, jak i jej funkcjonalnej odrębności, a

¹⁾ W myśl art. 8 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (dalej p.u.s.p.) działalność administracyjna sądów polega na: zapewnieniu odpowiednich warunków techniczno-organizacyjnych oraz majątkowych funkcjonowania sądu i wykonywania przez sąd zadań z zakresu wymiaru sprawiedliwości oraz ochrony prawnej (pkt 1) oraz zapewnieniu właściwego toku wewnętrznego urzędowania sądu, bezpośrednio związanego z wykonywaniem przez sąd wyżej wskazanych zadań (pkt 2).

zasadą sformułowaną w art. 10 ust. 1 Konstytucji²⁾. Skądinąd podobny pogląd Trybunał wyrażał już wcześniej, np. w sprawie K 45/07 (wyrok z dnia 15 stycznia 2009 r.)³⁾. Niemniej podkreślić należy, że rozstrzygnięcie Trybunału z dnia 7 listopada 2013 r. zapadło na gruncie stanu prawnego, w którym dyrektorzy sądów (jakkolwiek formalnie powoływani i odwoływani przez Ministra Sprawiedliwości, a także – gdy chodzi o szczebel sądów apelacyjnych – bezpośrednio podlegający temu Ministrowi w zakresie dysponowania budżetem poszczególnych sądów oraz sprawowania kontroli gospodarki finansowej i gospodarowania mieniem Skarbu Państwa przez sądy – por. art. 177 § 2 p.u.s.p.) służbowo podlegali jednak prezesom sądów (art. 22 § 3 p.u.s.p.). Co więcej: nawet tak ukształtowane relacje na linii prezes sądu – dyrektor sądu, w ocenie niektórych sędziów TK, wykaczały poza to, co w świetle art. 173 Konstytucji mieści się jeszcze w granicach swobody ustawodawcy⁴⁾. Nade wszystko zastrzeżenia tego typu zgłoszone zostały w odniesieniu do regulacji zawartej w art. 21 § 3 w zw. z art. 31a § 1 pkt 3 p.u.s.p. pozbawiającej prezesów sądów bezpośredniego wpływu na pracowników pionu administracyjnego zatrudnionych w sekretariatach wydziałów sądowych i np. pełniących funkcję protokolantów. Brak po stronie prezesa sądu instrumentów dających mu realny wpływ na wymienionych pracowników (tak instrumentów oddziaływania dyscyplinującego, jak i motywującego), zgodnie ze zgłoszonymi zdaniem odrębnymi, pozostawał w sprzeczności z zasadą niezależności sądów, gdyż mógł rzutować ujemnie na efektywność wykonywana przez sąd zadań z zakresu wymiaru sprawiedliwości i ochrony prawnej.

Niezależnie od powyższych argumentów, które obrazują złożoność i delikatność materii poddanej kognicji Trybunału w sprawie K 31/12, wypada wszakże podkreślić, że omawiane orzeczenie wyznacza pewne ramy, w których może poruszać się ustawodawca normując status dyrektora sądu oraz prawa i obowiązki, jakie w kontekście wydzielenia w sądach pionu

²⁾ Trybunał zauważył m.in., że „[o]bowiazkiem państwa jest zapewnienie warunków organizacyjnych i finansowych dla funkcjonowania systemu sądownictwa Obejmuje to także prawidłowe wykorzystanie środków budżetowych przeznaczonych na sądownictwo (...) te okoliczności uzasadniają sprawowanie nadzoru administracyjnego nad sądami. Do ustawodawcy należy wybór, czy nadzór taki zostanie zorganizowany w ramach władzy sądowniczej, czy też kompetencje nadzorcze zostaną przypisane innej władzy – w tym przypadku władzy wykonawczej. Racją dla tego ostatniego rozwiązania może być (...) wymaganie współdziałania między różnymi władzami państwowymi. Powierzenie funkcji nadzoru administracyjnego Ministrowi Sprawiedliwości może znaleźć merytoryczne uzasadnienie także z uwagi na odpowiedzialność polityczną, jaką władza wykonawcza ponosi za sprawne funkcjonowanie aparatu państwowego, a w szczególności za racjonalne i prawidłowe gospodarowanie środkami budżetowymi”.

³⁾ Trybunał wskazał tam, że konstytucyjna zasada podziału i równowagi władzy nie wyklucza tego, aby Minister Sprawiedliwości wykonywał nadzór administracyjny nad sądami, aczkolwiek jednocześnie zaznaczył, że ustawodawca powinien stworzyć gwarancje, by działania Ministra ograniczały się jedynie do spraw związanych z administracją sądową i nie wkraczały swoimi działaniami nadzorczymi w sferę zarezerwowaną dla niezawisłego sędziego, funkcjonującego w niezależnym sądzie.

⁴⁾ Zob. zwłaszcza zdania odrębne sędziów TK Wojciecha Hermelińskiego, Teresy Liszcz oraz Piotra Tulei.

administracyjnego powinni mieć przedstawiciele władzy wykonawczej oraz sądowniczej. Trybunał uznał bowiem, że nie spełnia standardów konstytucyjnych pozostawienie Ministrowi Sprawiedliwości ostatecznej decyzji co do tego, czy dyrektor sądu zostanie odwołany czy też zachowa stanowisko mimo wyrażenia przez zgromadzenie ogólne sędziów apelacji negatywnej opinii w procedurze opiniowania sprawozdania z działalności sądów na obszarze danej apelacji (art. 32b § 1 p.u.s.p.) albo mimo złożenia stosownego wniosku przez prezesa sądu wobec stwierdzenia przez niego, że dyrektor sądu naruszył swoje obowiązki (art. 32b § 3 p.u.s.p.). Trybunał zaakcentował w tym kontekście, że *„działalność dyrektora sądu nie jest bezpośrednio związana z realizacją przez sąd funkcji jurysdykcyjnej. Dlatego Ministrowi Sprawiedliwości jako organowi, który sprawuje zewnętrzny nadzór nad działalnością administracyjną sądów, mogła zostać przyznana kompetencja do powoływania i odwoływania dyrektora sądu. Niemniej jednak należy uwzględnić okoliczność, że dyrektor jest organem sądu, stąd też ustawodawca powinien zachować równowagę pomiędzy kompetencjami organu władzy wykonawczej i organami władzy sądowniczej w procedurze jego odwoływania. Skoro działalność administracyjna sądu jest działalnością pomocniczą i usługową wobec głównej funkcji sądu, jaką jest sprawowanie wymiaru sprawiedliwości i wykonywanie zadań z zakresu ochrony prawnej, organy władzy sądowniczej, składające się z sędziów, jakimi są zgromadzenie ogólne sędziów apelacji i prezes sądu, powinny mieć znaczący wpływ na odwołanie dyrektora sądu”*. Innymi słowy, Trybunał przesądził, iż sama postulatywna rola organów usytuowanych w ramach władzy sądowniczej, w zestawieniu ze swobodą decyzyjną przysługującą Ministrowi Sprawiedliwości oraz brakiem choćby formalnego obowiązku odniesienia się przez Ministra do uchwały zgromadzenia ogólnego sędziów apelacji czy wniosku prezesa sądu, nie czyni zadość zasadom wynikającym z art. 10 ust. 1 i art. 173 Konstytucji⁵⁾.

Odnosząc to do przedłożonej Senatowi ustawy, której przepisy przyznają Ministrowi Sprawiedliwości w istocie dyskrejonalną władzę w zakresie powoływania i odwoływania dyrektorów sądów (por. art. 1 pkt 1 lit. a, § 1 zdanie drugie oraz art. 1 pkt 6), można postawić tezę, że gwarancje związane z równoważeniem się władz wykonawczej i sądowniczej oraz

⁵⁾ Zgodnie z II częścią sentencji wyroku TK, przepisy art. 32b § 1 i 3 p.u.s.p. w zakwestionowanym zakresie utraciły moc obowiązującą z dniem 5 czerwca 2015 r. Ustawa z dnia 20 lutego 2015 r. o zmianie ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych oraz niektórych innych ustaw, która zakładała m.in. nowelizację art. 32b § 1 p.u.s.p. w kierunku obligującym Ministra Sprawiedliwości do odwołania dyrektora sądu w przypadku dwukrotnej negatywnej opinii zgromadzenia ogólnego sędziów apelacji na temat sprawozdania albo na wniosek prezesa sądu apelacyjnego poparty negatywną opinią zgromadzenia ogólnego sędziów apelacji, nie weszła w życie w związku z poddaniem jej kontroli Trybunału Konstytucyjnego w trybie art. 122 ust. 3 Konstytucji. Warto przy tym podnieść, że wydany w tej sprawie wyrok z dnia 14 października 2015 r. (sygn. akt Kp 1/15) nie dotyczył powołanych regulacji.

niezależnością tej ostatniej nadal nie będą spełnione. Wprawdzie na gruncie art. 31a § 3 p.u.s.p. utrzymana zostanie instytucja opiniowania przez zgromadzenie ogólne sędziów apelacji rocznego sprawozdania z działalności sądów sporządzonego przez dyrektora sądu apelacyjnego na podstawie sprawozdań z działalności sądów okręgowych lub rejonowych, sporządzonych z kolei przez dyrektorów tychże sądów, ale wpływ negatywnej opinii tego gremium nie będzie nawet opisany w ustawie. Również prezes sądu zostanie pozbawiony pozycji wnioskodawcy (przynajmniej w wymiarze formalnym) i to nawet w sytuacji, gdyby działania lub zaniechania dyrektora sądu wpływały negatywnie na funkcjonowanie sądu i w rezultacie znacznie utrudniały realizację zadań w zakresie wymiaru sprawiedliwości i ochrony prawnej. W tym sensie więc można mówić wręcz o osłabieniu roli reprezentantów władzy sądowniczej, mimo że Trybunał wyraźnie postulował odwrotny kierunek interwencji legislacyjnej⁶⁾.

Propozycja poprawki:

– w art. 1 pkt 6 otrzymuje brzmienie:

„6) art. 32b otrzymuje brzmienie:

„Art. 32b. § 1. Minister Sprawiedliwości odwołuje dyrektora sądu:

- 1) jeżeli zgromadzenie ogólne sędziów apelacji w okresie dwóch kolejnych lat negatywnie zaopiniuje sprawozdanie, o którym mowa w art. 31a § 2, w części dotyczącej działalności danego sądu;
- 2) na wniosek prezesa sądu apelacyjnego poparty negatywną opinią zgromadzenia ogólnego sędziów apelacji dotyczącą sprawozdania, o którym mowa w art. 31a § 2, w części dotyczącej działalności danego sądu.

§ 2. Uchwała zgromadzenia ogólnego sędziów apelacji w sprawie zaopiniowania sprawozdania, o którym mowa w art. 31a § 2, zostaje podjęta po wysłuchaniu właściwego dyrektora sądu.

§ 3. Minister Sprawiedliwości może odwołać dyrektora sądu w przypadku stwierdzenia naruszenia przez dyrektora sądu obowiązków służbowych.”;”;

Powyższa propozycja nie uwzględnia ani możliwości odwołania dyrektora sądu rejonowego w razie zmiany okoliczności, o których mowa w nowym art. 21a § 1 zdanie pierwsze (art. 1

⁶⁾ W motywach wyroku zasugerowano, że „możliwe byłoby wprowadzenie obowiązku odwołania dyrektora sądu w razie złożenia należytego uzasadnionego wniosku przez właściwy organ. Innym rozwiązaniem byłoby wprowadzenie procedury rozstrzygania sporu w razie rozbieżności stanowisk Ministra Sprawiedliwości z jednej strony, a zgromadzenia ogólnego sędziów apelacji albo prezesa sądu z drugiej strony”.

pkt 2 ustawy), ani udziału dyrektora sądu w odwołaniu jego zastępcy (aktualnie dzieje się to na wniosek tek pierwszego, o czym stanowi art. 32b § 4 p.u.s.p.). Kwestie te mają jednak wymiar *stricte* merytoryczny.

2. Zarzutem, który pojawiał się na wcześniejszych etapach procesu legislacyjnego, był także zarzut naruszenia art. 10 ust. 1 i art. 173 Konstytucji w związku z nałożeniem na prezesa sądu obowiązku uzyskiwania akceptacji ze strony dyrektora sądu dla czynności, które nie zostały ujęte w planie finansowym danego sądu, pod rygorem nieważności owych czynności (art. 1 pkt 7, § 1a). Przedmiotowe rozwiązanie może wywoływać wątpliwości, jeżeli weźmie się pod uwagę, że w kompetencji prezesa sądu mieści się nie tylko podejmowanie mogących rodzić określone skutki finansowe decyzji w stosunku np. do podległych mu służbowo sędziów (zob. art. 95 § 2 i 3 p.u.s.p.), lecz również rozstrzygnięć mających swą podstawę w ustawach procesowych. Tytułem przykładu można wskazać art. 123 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych, zgodnie z którym o rozłożeniu na raty lub umorzeniu należności sądowych orzeczonych w postępowaniu przed sądami powszechnymi oraz przed Sądem Najwyższym rozstrzyga ostatecznie prezes sądu właściwego do rozpoznania sprawy w pierwszej instancji. Tym samym zasadne mogą się okazać zastrzeżenia co do tego, że analizowana regulacja wkracza w sferę, która – na mocy art. 175 ust. 1 Konstytucji – leży w sferze wyłączności władzy sądowniczej.

Warto zatem przypomnieć, że według ugruntowanej linii orzeczniczej sądu konstytucyjnego przypadku władzy sądowniczej nie może być mowy o takich odstępstwach od zasady podziału i równowagi władzy, które są dopuszczalne w relacjach między pozostałymi władzami. Żadna władza nie może bowiem ingerować w sprawy struktury, składu, a nade wszystko działania władzy sądowniczej, chyba że wyjątki dotyczą wypadków określonych w samej Konstytucji. Jak zaznaczył Trybunał w wyroku z dnia 15 stycznia 2009 r. (K 45/07), „*[i]nterpretacja zasady podziału i równowagi władzy w odniesieniu do władzy sądowniczej wymaga podkreślenia, że gwarancją realizacji takiej pozycji władzy sądowniczej jest zasada niezależności sądów i monopol kompetencyjny sądownictwa na sprawowanie władzy sądowniczej, czyli ostateczne rozstrzygnięcie o prawach i obowiązkach jednostki lub osób prawnych. W wypadku władzy sądowniczej „jądro kompetencyjne” polega na sprawowaniu wymiaru sprawiedliwości w celu realizacji przysługującego każdemu prawa do sądu (por. wyrok z 19 lipca 2005 r., sygn. akt K 28/04)*”. W tym miejscu zasadne staje się także przytoczenie innej wypowiedzi Trybunału, a mianowicie fragmentu uzasadnienia wyroku z dnia 9 listopada 2005 r. (Kp 2/05), gdzie

stwierdzono, że jakkolwiek kompetencja z zakresu zbierania informacji i oceny wykonania ustawy budżetowej w częściach dotyczących sądów leży po stronie władzy wykonawczej, to ani Radzie Ministrów, ani ministrom wchodzącym w jej skład, nie może zostać przyznane prawo „do takiej oceny celowości i racjonalności dokonywania wydatków, która skutkując możliwością władczej ingerencji w dysponowanie wydatkami naruszałaby niezależność działania sądów w zakresie wykonywania ich konstytucyjnych zadań”. Zdaniem Trybunału, z Konstytucji da się wywieść warunek graniczny dla swobody ustawodawcy w zakresie konstruowania przepisów normujących niezależność finansową (budżetową) sądów. Chodzi głównie o to, by „pozycja jednostek organizacyjnych władzy sądowniczej nie została całkowicie zrównana z pozycją jednostek podległych władzy wykonawczej”.

W związku z tym należy rozważyć skreślenie pkt 7 w art. 1 ustawy.

Propozycja poprawki:

– w art. 1 skreśla się pkt 7;

3. Ostatnią kwestią, która wymaga pogłębionej refleksji, jest odejście od dotychczasowej procedury konkursowej służącej wyłonieniu kandydatów na stanowiska dyrektorów sądów (art. 1 pkt 5 ustawy). Abstrahując od oceny racjonalności i funkcjonalności dotychczasowego uregulowania z art. 32a § 2–13 p.u.s.p., trzeba jednak podnieść, że okoliczność, iż kandydaci na stanowiska dyrektorów sądów byli wyłaniani w konkursach, które ogłaszali prezesi sądów, i że następnie to właśnie prezesi sądów, stosownie do art. 32 § 2 i § 7 pkt 2 p.u.s.p., wnioskowali o powołanie konkretnych osób na stanowiska dyrektorów, była jedną z tych, które – jak można wnosić z lektury uzasadnienia wyroku wydanego w sprawie K 31/12 – stanowiła dla Trybunału Konstytucyjnego istotny argument na rzecz dopuszczalności przyjęcia menadżerskiego modelu zarządzania sądami powszechnymi. Nie sposób też odmówić racji podmiotom opiniującym projekt ustawy, że znoszony tryb obsadzania stanowisk dyrektorów sądów i ich zastępców zapewniał odpowiedni stopień transparentności, niezbędny z punktu widzenia art. 60 ustawy zasadniczej (prawo dostępu do służby publicznej na jednakowych zasadach)⁷⁾.

⁷⁾ Powołany wzorzec konstytucyjny może być ponadto relewantny dla oceny zniesienia ustawowych przesłanek odwołania dyrektora sądu, ponieważ Trybunał stoi na stanowisku, że określenie kryteriów zwalniania z określonej służby publicznej oraz procedura podejmowania odpowiednich decyzji w tym zakresie musi spełniać wymóg szczegółowego i precyzyjnego uregulowania ustawą, celem wyeliminowania jakiegokolwiek dowolności decyzji podejmowanych w tym zakresie (zob. wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 14 grudnia 1999 r., sygn. akt SK 14/98, czy też wyrok z dnia 8 kwietnia 2002 r., sygn. akt SK 18/01).

Niewątpliwie ustawodawca dysponuje dość szerokim marginesem swobody w zakresie ustalania reguł naboru do służby publicznej (zalecane przez Trybunał konkursy jako wykluczające ryzyko podejmowania arbitralnych rozstrzygnięć z pewnością są jednym, choć nie jedynym z możliwych wyborów – por. wyrok z dnia 29 listopada 2007 r., SK 43/06). Niemniej w świetle gwarancji wywodzonej z art. 60 Konstytucji samo pozostawienie ustawowych wymagań, jakie powinny spełniać osoby ubiegające się o stanowisko dyrektora sądu lub zastępcy dyrektora sądu (art. 32a § 1 p.u.s.p.), może okazać się niewystarczające. W szczególności ustawa nie przewiduje żadnego mechanizmu informowania o zwolnionych stanowiskach dyrektorów oraz ich zastępców w sądach powszechnych czy też ścieżki oraz terminów zgłaszania kandydatur. Uzupełnienie ustawy o regulacje tego typu sprzyjałoby nie tylko większej jawności działań podejmowanych przez Ministra Sprawiedliwości w razie zwolnienia się stanowiska dyrektora sądu (zastępcy dyrektora sądu) i konieczności jego obsadzenia, ale także dałoby wszystkim potencjalnie zainteresowanym osobom realną szansę ubiegania się o wakujące stanowisko.

Propozycja poprawki:

– w art. 1 w pkt 4 po lit. a dodaje się lit. ... w brzmieniu:

„...”) po § 1 dodaje się § 1a w brzmieniu:

„§ 1a. Minister Sprawiedliwości publikuje ogłoszenie o wolnym stanowisku dyrektora sądu lub zastępcy dyrektora sądu w dzienniku o zasięgu ogólnopolskim oraz w Biuletynie Informacji Publicznej. Ogłoszenie powinno zawierać oznaczenie stanowiska, wymagane kwalifikacje, wykaz niezbędnych dokumentów, miejsce i termin składania wniosków.”;

Ekspert ds. legislacji

Katarzyna Konieczko